

Małgorzata Karwatowska, Jolanta Szpyra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*, Lublin 2005, s. 244-250

### Nieseksistowskie reformowanie języka

Skoro androcentryzm językowy niesie ze sobą negatywne skutki, nasuwa się pytanie, czy należy podjąć jakieś kroki, by tę niekorzystną sytuację zmienić. Jest to kwestia kontrowersyjna, wobec której, jak można się spodziewać, brak jednomyślności. Niewątpliwie modyfikacje samego języka bez towarzyszących im zmian w sposobie myślenia i postępowania nie mogą być skuteczne, gdyż – jak słusznie twierdzi Głowiński (1960: 19) – jest to „naiwnie utopijna wiara, że uzdrowienie języka równać się będzie uzdrowieniu świata.” Trzeba zatem przede wszystkim zmieniać otaczającą nas rzeczywistość, poglądy i obyczaje, eliminować seksistowskie stereotypy na różnych płaszczyznach życia. Zdaniem niektórych badaczy, jeśli ten warunek zostanie spełniony, to zmiany językowe nastąpią samoistnie, bez żadnej ingerencji z naszej strony – wszak nasza mowa jest wiernym rejestratorem tego, co dzieje się w społeczeństwie. Inni natomiast podkreślają, że język wykazuje tendencję do konserwatyzmu oraz skostnienia i nie nadąża za przemianami społeczno-kulturowymi, zatem można i należy nim do pewnego stopnia sterować, by wyrażał to, co zgodne jest z naszymi poglądami i oczekiwaniami.

Ten ostatni pogląd wydaje się dominować w ostatnich 30 latach w wielu krajach zachodnich, gdzie, jak już wspominałyśmy, problem seksizmu językowego, jego wpływu na ludzkie myślenie oraz postępowanie jest powszechnie znany i funkcjonuje w kulturowej świadomości tamtejszych społeczeństw.

Nie poprzestaje się jednak tylko na odnotowaniu omawianego zjawiska. Ze znacznym sukcesem już wprowadzono i postuluje się dalsze zmiany w celu zmniejszenia seksizmu językowego.<sup>1</sup>

Dobrym przykładem jest tu język angielski, w którym, między innymi, męskie nazwy funkcji i zawodów zastępowane są leksemami o ogólnym, nieograniczonym do mężczyzn znaczeniu. I tak *chairman* ‘przewodniczący’ z rdzeniem *man* ‘mężczyzna’ wychodzi z użycia na rzecz słowa *chairperson* ‘osoba przewodnicząca’ lub *chair* niezawierającego odnośnika do płci. Podobnie zastąpiono męski rzeczownik *fireman* ‘strażak’ wyrazem *fire fighter* ‘dosł. osoba walcząca z pożarem’, *postman* ‘listonosz’ zaś to obecnie *letter carrier* ‘dosł. osoba dostarczająca listy.’ Zamiast wyrazów *Miss* i *Mrs* umieszczanych przed nazwiskami kobiet, coraz częściej stosuje się skrót *Ms*, który nie określa ich statusu małżeńskiego i stanowi ekwiwalent określenia mężczyzn, tj. *Mr*. Zmiany dotyczą także systemu gramatycznego języka – unika się używania męskiego zaimka *he* ‘on’ w znaczeniu ogólnym, zastępując go zaimkiem trzeciej osoby liczby mnogiej *they* ‘one, oni’ nieokreślającym płci. Innymi słowy, przyjęta dla angielskiego strategia zmniejszania seksizmu językowego polega na dążeniu do maksymalnej neutralizacji gramatycznej tak, by te same wyrazy, pozbawione gramatycznych wyznaczników rodzajowości, mogły być używane zarówno w odniesieniu do kobiet, jak i mężczyzn. Dużą uwagę poświęca się także eliminowaniu stereotypów społeczno-kulturowych związanych z płcią w tekstach różnego typu, a zwłaszcza w podręcznikach szkolnych.

---

<sup>1</sup> Crystal (1987) pisze o badaniach przeprowadzonych w USA w 1984 roku, które dotyczyły zmian w użyciu form męskich (rzeczowników oraz zaimków) w odniesieniu do wszystkich ludzi w amerykańskich gazetach i czasopiśmie między rokiem 1971 i 1979. W korpusie (obejmującym ponad pół miliona słów) w 1971 na 5000 słów przypadło 12,3 takich przypadków, w 1979 zaś liczba ta spadła do 4,3.

Modyfikacje tego typu, po początkowym okresie protestów, niechęci, a często wręcz oburzenia, zostały z czasem zaakceptowane, weszły do powszechnego użytku i nie budzą już dziś większych kontrowersji. Wprowadza się także regulacje prawne zakazujące umieszczania w ofertach pracy odnośników do płci kandydatów.<sup>2</sup> W Stanach Zjednoczonych użycie języka seksistowskiego oznacza dyskryminację drugiej płci i jest sprzeczne z federalnym prawem dotyczącym równego statusu kobiet i mężczyzn. Prowadzi się tam szkolenia dla nauczycieli, jak w edukacji dzieci i młodzieży unikać tego typu języka. Wiele instytucji publicznych drukuje też wytyczne dotyczące takiego formułowania różnych dokumentów, by eliminować w nich elementy o charakterze androcentrycznym.<sup>3</sup> Istnieją też liczne programy komputerowe, podręczniki i słowniki, które zawierają zbliżone rady i wskazówki.

Jak dowodzą Bussmann i Hellinger (2003), na gruncie języka niemieckiego najwięcej uwagi poświęca się zagadnieniom męskich rzeczowników gatunkowych oraz żeńskim odpowiednikom męskich nazw funkcji i zawodów. By zmniejszyć językową niewidzialność kobiet, stworzono liczne formy żeńskie poprzez sufiksację lub utworzenie złożzeń z członem - *frau* 'kobieta', na przykład (s. 165):

*Bundeskanzlerin* 'żeński kanclerz federalny'  
*Soldatin* 'kobieta-żołnierz'  
*Ratsfrau* 'radna'

*Boxerin* 'kobieta-bokser'  
*Bankerin* 'kobieta-bankier'  
*Torfrau* 'kobieta-bramkarz'

Strategię tworzenia rzeczowników rodzaju żeńskiego w celu zlikwidowania luk leksykalnych w literaturze przedmiotu określa się mianem feminizacji.

Zmiany dotyczą także użycia męskiego gatunkowego zaimka *man* 'człowiek, każdy', obok którego w podobnej funkcji używany jest wyraz *Frau* 'kobieta'. Często obydwa zwroty są łączone w wyrażenie *Mann und Frau* 'ludzie'. Bussmann i Hellinger (2003: 166) stwierdzają, że *such tendencies of linguistic variation and change have been observed in all German-speaking countries, based on material from numerous domains of public usage: the print media, TV, job advertising, legal language, political language, educational language, and literature* "takie tendencje do stosowania różnych form i wprowadzania zmian językowych można zaobserwować we wszystkich krajach niemieckojęzycznych w oparciu o materiały z wielu obszarów publicznego użycia języka: w prasie, telewizji, ogłoszeniach o pracy, w języku prawa, polityki, edukacji i literatury". Autorki dodają również, że istnieją istotne różnice w nieseksistowskim reformowaniu języka angielskiego i niemieckiego (s. 166): *while English guidelines emphasize neutralization, symmetry and the avoidance of stereotyping, in German guidelines the principle of female visibility has the highest priority* „podczas gdy wytyczne dla języka angielskiego podkreślają neutralizację, symetrię i stereotypizację, w wytycznych dla niemieckiego zasada widoczności kobiet ma najwyższy priorytet”. Wyjaśniają, że wynika to z odmiennych struktur językowych – dla niemieckiego posiadającego rozbudowany system rodzaju gramatycznego i produktywny mechanizm słowotwórczy tworzenia rzeczowników rodzaju żeńskiego feminizacja jest najbardziej naturalną strategią. W przypadku angielskiego, w którym rodzaj gramatyczny i derywacja form żeńskich mają formę szczątkową, neutralizacja jest bardziej uzasadniona.

<sup>2</sup> Podobna ustawa istnieje również w Polsce, niestety, pozostając głównie na papierze.

<sup>3</sup> Dotyczy to zwłaszcza uniwersytetów amerykańskich, które bez wyjątku przereklamowały swoje regulaminy studiów właśnie pod tym kątem. Wiele dokumentów o nazwie *A Guide to non-sexist language* „Przewodnik po języku nieseksistowskim” zamieszczonych jest w Internecie.

Dzieje nieseksistowskiej reformy języka francuskiego, jak wykazują Schafroth (2003) i Burr (2003), są dość burzliwe i obfitują w wiele publicznych debat, posiedzeń Akademii Francuskiej oraz licznych okólników i oficjalnych zarządzeń. Tak jak w przypadku wcześniej omówionych języków, w centrum uwagi pozostają kwestie żeńskich nazw zawodów i funkcji oraz męskich form gatunkowych. Ze względu na strukturę gramatyczną języka proponuje się przyjęcie zasady feminizacji. Zagadnienie to było zwłaszcza szeroko dyskutowane w 1997 roku, kiedy to aż sześć kobiet znalazło się w składzie rządu premiera Jospina. Wszystkie zażądały, by zwracano się do nich za pomocą zwrotu *Madame la ministre*, co przyspieszyło prace komisji do spraw terminologii i neologizmów nad reformą języka. Zaproponowano wiele nowych rzeczowników rodzaju żeńskiego, będących odpowiednikami już istniejących form męskich, na przykład:

*directeur* 'dyrektor' – *directrice* 'dyrektorka'  
*acheteur* 'konsument' – *acheteuse* 'konsumentka'

Sugeruje się także zastąpienie męskich nazw gatunkowych wyrazami neutralnymi, w równym stopniu odnoszącymi się do obydwu płci, takimi jak wyraz rodzaju żeńskiego *personne* 'osoba' czy forma męska *individu* 'jednostka'. Jak jednak podkreślają obie cytowane autorki, zmiany te napotykały ma znaczny opór, który przypisują bardzo silnej we Francji tradycji zachowawczego podejścia do języka oraz konserwatyzmowi Akademii Francuskiej.<sup>4</sup>

Podobne tendencje można zaobserwować w wielu innych, głównie europejskich językach. Według Gomard i Kunoe (2003) sporym sukcesem zakończyły się próby wprowadzenia do języka duńskiego rzeczowników żeńskich z członem *kvinde* 'kobieta', takie jak: *forkvinde* 'przewodnicząca' czy *styrkvinde* 'kobieta-sternik'. Autorki stwierdzają, że *in the beginning, compounds with -kvinde were considered ridiculous and outrageous, but by and by they became partially accepted both in the media and in everyday use* „początkowo złożenia z -*kvinde* uważane były za śmieszne i oburzające, ale stopniowo zostały po części zaakceptowane zarówno w mediach, jak i w codziennym użyciu”. Jednakże najczęściej w języku duńskim stosuje się bardziej odpowiadającą jego strukturze metodę neutralizacji lub *splittingu*, gdy istnieją paralelne formy męskie i żeńskie. Interesującym przykładem wprowadzenia nowego neutralnego zwrotu do języka duńskiego, odnoszącego się do królowej Małgorzaty i jej męża, jest zaproponowane przez prasę wyrażenie *regenparret* 'para panująca' w miejsce tradycyjnego określenia *kongeparret* 'para królewska', utworzonego od wyrazu *konge* 'król', które w tym przypadku uznano za niestosowne.

Zatem modyfikacje języka nie tylko mogą być, ale i są wprowadzane, choć oczywiście nie wszędzie i nie wszystkie.<sup>5</sup> Trzeba dodać, że znaczna część proponowanych zmian jest odrzucana nawet w tych krajach, gdzie powszechnie dostrzega się ich potrzebę, gdyż uznawane są za zbyt dziwaczne i naruszające dany system językowy. Niepowodzeniem zakończyły się na przykład próby stworzenia dla języka angielskiego nowego rodzajowo neutralnego zaimka trzeciej osoby liczby pojedynczej, takiego jak *E, co, thon, tey* –

---

<sup>4</sup> Warto również dodać, że wszystkie kraje francuskojęzyczne stosują takie same strategie w tym zakresie.

<sup>5</sup> Jak wynika z artykułów zamieszczonych w wielokrotnie już przywoływanych tu tomach *Gender across Languages* (Hellinger, Bussmann 2001-2003) bardzo niewiele zmian w kierunku zmniejszenia seksizmu językowego można zaobserwować na gruncie języków słowiańskich.

użytkownicy opowiedzieli się za formami łączonymi *he or she*, *he/she*, *s/he* ‘on lub ona’, najczęściej jednak wybierając neutralny zaimek trzeciej osoby liczby mnogiej *they*.

Jak dowodzi Bate (1978: 148): *speakers can make conscious changes in their language habits if they have information, interpersonal relationships and professional situations which support language change* “użytkownicy języka mogą świadomie zmienić swoje przyzwyczajenia językowe, jeśli ich wiedza, relacje interpersonalne oraz środowisko zawodowe wspierają takie zmiany”.

Warto w tym miejscu dodać, że do tej pory omawialiśmy liberalny nurt nieseksistowskiej reformy języków, popierany przez różne grupy społeczne, którym bliskie są idee równości płci. Oprócz tego istnieje także nurt radykalny, niezadowolający się niewielkimi, opisanymi tu modyfikacjami i dążący do bardziej gruntownych przemian. W opinii przedstawicielek tego prądu istniejące języki są tak przesiąknięte seksizmem, że ich skuteczne reformowanie nie jest możliwe, wobec czego należy dążyć do stworzenia nowego systemu komunikowania się, który w bardziej adekwatny sposób byłby w stanie wyrazić kobiece widzenie świata. Postulują one tworzenie całkowicie nowych wyrazów lub nadawanie już istniejącym słowom innego znaczenia. Dość znanym przykładem pierwszej metody działania jest propozycja dla języka angielskiego przemianowania historii – dotychczas *history* (słowa interpretowanego jako *his story* ‘jego historia, opowieść’) – na *herstory* ‘jej historia, opowieść’. Inny sposób to nadawanie wyrazom o negatywnym dla kobiet wydźwięku, np. *witch* ‘czarownica’, *crone* ‘starucha’, nowych, pozytywnych znaczeń, co określane jest mianem „odzyskiwania słów”. Należy wyjaśnić, że chodzi tu nie tyle o wprowadzanie powyższych form do języka ogólnego, ile raczej o zwrócenie uwagi na tkwiące w nim nierówności.

Pauwels (1998) analizując przebieg oraz efekty dotychczasowej reformy różnych języków, zmierzającej do zmniejszenia nierówności płci, stwierdza, że najwięcej zmian zaszło w języku pisanym, zwłaszcza w podręcznikach szkolnych, prasie, słownikach, encyklopediach oraz publikacjach naukowych. Zmienił się sposób definiowania wielu haseł dotyczących kobiet i mężczyzn oraz zmniejszyła się tendencja do ukazywania ich w tradycyjnych, przypisywanych obu płciom rolach. Liczne prace, oparte na badaniach statystycznych, wykazały znaczącą redukcję w liczbie męskich nazw gatunkowych w materiałach prasowych oraz wielu oficjalnych dokumentach. Zmiany dotyczą nawet tak zdawałoby się nienaruszalnej i niezmiennej kwestii, jaką jest język religii. Jak twierdzi Pauwels (s. 207-208), wiele kościołów chrześcijańskich, a zwłaszcza protestanckich (w krajach anglojęzycznych, w Niemczech, Szwajcarii, Holandii i krajach skandynawskich), utworzyło specjalne komisje, których zadaniem jest badanie androcentryzmu w Biblii, modlitwach i innych ważnych tekstach religijnych oraz proponowanie sposobów zmniejszenia tego zjawiska.

Jednakże największe i najbardziej zauważalne modyfikacje języków zaszły, zdaniem Pauwels (1998), na dwóch płaszczyznach: w kwestii nazwisk kobiet i dzieci oraz w nazwach funkcji i zawodów. Wychodząc za mąż, kobiety coraz częściej pozostają przy swoim panińskim nazwisku w wielu krajach, w których tradycja nakazywała im przybieranie nazwisk mężów. Powszechne stało się także łączenie obu nazwisk, nie tylko przez kobiety, ale również ich mężów.

Podobnie dzieci mogą nosić nie tylko nazwisko ojca, ale zarówno matki, jak i obojga rodziców. Na przykład w Norwegii od połowy lat 70. przyjęło się nadawanie dzieciom nazwiska matki, o ile ich rodzice nie zdecydują inaczej. W językach, w których przed nazwiskiem kobiet stawiano do niedawna wyraz oznaczający ich stan cywilny, takich jak:

holenderski, niemiecki, duński, francuski, włoski, hiszpański, norweski czy szwedzki, w większości przypadków zrezygnowano z tego rozróżnienia na rzecz jednej formy. I tak wobec Niemek przeważnie używa się tytułu *Frau*, wobec Francuzek *Madame*, wobec Włoszek *Signora* czy wobec Holenderek *Mevrouw*.

W wyniku aktów prawnych zmierzających do zlikwidowania nierówności między płciami oraz działań na rzecz zmniejszenia seksizmu językowego znaczące zmiany zaszły również w sferze określeń nazw zawodów i funkcji sprawowanych przez kobiety, o czym już kilkakrotnie była mowa. W wielu krajach powstały specjalne komisje ekspertów, których zadaniem było tworzenie takich określeń. Działania te spowodowały znaczny spadek użycia nacechowanych rodzajowo nazw zawodów, zwłaszcza w oficjalnych dokumentach oraz ogłoszeniach prasowych. Pauwels (1997) zbadała 2000 takich ogłoszeń w Australii i stwierdziła, że zaledwie 5,4% z nich zawierała odniesienia do płci kandydatów. Jej analiza holenderskich ogłoszeń również prowadziła do podobnych wniosków.<sup>6</sup>

Okazuje się, co jest łatwe do przewidzenia, że użycie nieseksistowskiego języka cechuje częściej kobiety niż mężczyźni, jak też ludzi z wyższym wykształceniem niż tych, którzy takiego wykształcenia nie posiadają. Istnieje również korelacja między wiekiem osób, a ich otwartością wobec zmian w języku – najwięcej zwolenników i zwolenniczek mają takie modyfikacje w przedziale wieku 21-30, najmniej wśród kobiet i mężczyzn, którzy przekroczyli 50 rok życia. Użycie nieseksistowskiego języka jest też częściej spotykane w piśmie (zwłaszcza oficjalnych dokumentach) niż w mowie, w stylu formalnym niż nieformalnym.

Podsumowując efekty nieseksistowskiej reformy języka, Pauwels (1998: 203) stwierdza, że *the changes are found in many contexts of language use: in spoken and written, formal and informal, private and public uses of language in the domains of education, media, law, religion, public administration, as well as in the private sphere* „zmiany są widoczne w wielu kontekstach: w języku mówionym i pisanym, formalnym i nieformalnym, w języku używanym prywatnie i publicznie w zakresie edukacji, mediów, prawa, religii, administracji publicznej, jak również w sferze prywatnej”.

Należy podkreślić, że kwestia nieseksistowskiej modyfikacji języka jest bardzo złożona i napotyka na liczne trudności oraz przeszkody. Nie jest to proces przebiegający spokojnie i bezkonfliktowo, lecz prowadzona od 30 lat ostra kampania, która większości krajów ma prawdopodobnie tylu przeciwników, ilu zwolenników. Jak wynika z wcześniejszych uwag, w żadnym z nich nie zakończyła się całkowitym sukcesem, a wprowadzone już zmiany często mają charakter połowiczny, zmniejszając, lecz nie eliminując, omawianego tu zjawiska.

Pauwels (1998) wymienia następujące najczęściej występujące stanowiska i problemy, które stanowią przeszkody we wprowadzaniu proponowanych zmian:

- + zaprzeczanie, że seksizm językowy w ogóle istnieje;
- + zaprzeczanie, że stanowi on problem lub minimalizowanie jego znaczenia;

---

<sup>6</sup> Pauwels (1998) dodaje, że nie we wszystkich krajach zmiany w tym względzie są jednakowe. We Francji na przykład określenia neutralne są używane znacznie rzadziej niż nacechowane rodzajowo.

- + oskarżenia, że wszelkie zmiany są niedopuszczalną próbą cenzurowania języka i sterowania nim;
- + zarzut, iż modyfikowanie języka stanowi naruszenie wielowiekowej tradycji kulturowej, przyzwyczajzeń językowych użytkowników i oszpecenie jego urody;
- + oskarżenia reformatorów o feministyczny fanatyzm i wyolbrzymianie konsekwencji seksizmu językowego;
- + zarzucanie reformatorom niekompetencji językoznawczej i dyskredytowanie wyników ich badań;
- + wyśmiewanie, ośmieszanie i wyszydzanie wysuwanych propozycji zmian;
- + negowanie możliwości wprowadzenia modyfikacji języka na podstawie założenia, iż nie zyskają one akceptacji społecznej.

Trzeba też dodać, że reforma języków zależna jest nie tylko od stopnia świadomości społecznej w interesującej nas kwestii, ale również od ich struktury gramatycznej. Nie ma wątpliwości, że znacznie łatwiej wprowadzać pewne modyfikacje w językach, w których system rodzajowy jest bardzo ograniczony, na przykład w języku angielskim, niż tam, gdzie kategoria rodzaju gramatycznego stanowi jedną z podstaw struktury danego języka, jak to się dzieje między innymi we francuskim.